

Maciej JOŃCA*

O „PRAWNICZYCH” ZNACZENIACH TERMINU *CULPA* W KODEKSIE TEODOZJUSZA

Łaciński rzeczownik *culpa* na stałe wrósł we współczesny krajobraz kulturowy za sprawą *Mszalu Rzymskiego*. Choć już od wielu lat wierni podczas obrzędów wstępnych nie odpowiadają kapłanowi po łacinie, wyrażenie *mea culpa, mea culpa, mea maxima culpa* trwale zagościło w słowniku nie tylko religijnej retoryki. Rzadko kiedy osoby spoza środowiska prawniczego zdają sobie natomiast sprawę, że termin ten odegrał i nadal odgrywa niezwykle istotną rolę również na gruncie nauki prawa. Jego zakres pojęciowy, podobnie jak na gruncie łaciny „kościelnej”¹, wiązany jest zwykle ze sferą winy i odpowiedzialności, zwłaszcza cywilnej². Źródeł obowiązujących współcześnie koncepcji upatruje się w prawie rzymskim³.

1. „Inny kraj”. W rozważaniach natury cywilistycznej, omawiając kwestię odpowiedzialności za czyn niedozwolony, przypomina się zwykle stopnie winy zobrazowane w dobrze znanej triadzie pojęć: *dolus – culpa – casus*⁴. *Dolus* oznacza tu zły zamiar (działanie z premedytacją). *Culpa* odnosi się do różnych form niedołożenia należytej staranności, skutkujących powstaniem szkody. *Casus* tymczasem, to zdarzenie losowe powodujące szkodę, za które wszakże ktoś ponosi odpowiedzialność.

* Dr hab. Maciej Jońca – adiunkt w Katedrze Prawa Rzymskiego w Instytucie Prawa na Wydziale Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II; e-mail: jonca@kul.lublin.pl.

¹ Por. A. Sleumer, *Kichenlateinisches Wörterbuch*, Limburg a.d. Lahn, 1926, 251.

² Por. np. A. Bauknecht, *Culpa in contrahendo wobec unifikacji prawa prywatnego w Europie*, Berlin 2014; J. Kuźmicka-Sulikowska, *Zasady odpowiedzialności deliktowej w świetle nowych tendencji w świetle nowych tendencji w ustawodawstwie polskim*, Warszawa 2011, 41-70; M. Sośniak, *Bezprawność zachowania: jako przesłanka odpowiedzialności cywilnej za czyny niedozwolone*, Kraków 1959, 145; tenże, *Należyta staranność*, Katowice 1980, 11; A. Szpunar, *Wina poszkodowanego w prawie cywilnym*, Warszawa 1971, 78-79.

³ Synteza rzymskiej nauki na ten temat w: Ch. Hasse, *Die Culpa des römischen Rechts*, Kiel 1815.

⁴ Por. np. E. Descheemaeker, *The Division of Wrongs: A Historical Comparative Study*, Oxford 2009, 70-73; P. Birks, *The Roman Law of Obligations*, Oxford 2014, 202-209. Co ciekawe, odwołują się do niej również filozofowie prawa. Por. J. Austin, *Lectures on Jurisprudence or the Philosophy of Positive Law*, vol. 1, New Jersey 2005, 487.

W mniejszym stopniu odwołuje się do przywołanego wyżej podziału dzisiejsza nauka prawa karnego⁵. To zrozumiałe, gdyż rzymskie *ius criminale* w niewielkim tylko stopniu koresponduje ze swoimi współczesnymi ekwiwalentami. Do żadnej gałęzi prawa tak dobrze nie pasuje opinia, jaką sformułowała Eva Cantarella: „Zawsze musimy pamiętać [...], że starożytność to obcy kraj: inaczej tam postępują”⁶. A jednak te z „branżowych” opracowań, których autorzy zadają sobie trud i okraszają swoje wywody historyczno-prawnym wstępem, na pytanie o genezę współczesnych karnistycznych konstrukcji, mimo wszystko odsyłają do prawa rzymskiego⁷ (choć współczesna dogmatyka prawa karnego więcej jednak zawdzięcza średniowiecznej i nowożytnej teologii moralnej)⁸.

To dobrze, że o starożytności ktoś chce jeszcze pamiętać. Z drugiej zaś strony Wojciech Dajczak słusznie przypomina, że jednym z podstawowych błędów, by nie powiedzieć „grzechów”, współczesnych uczonych – w tym romanistów – jest powierzchowne sięganie do antycznych źródeł⁹. Czyni się tak zwykle, by uwiarygodnić z góry przyjęte założenie, że ta czy inna instytucja prawa współczesnego już w starożytności miała swoje rzymskie odpowiedniki. „Metoda” ta, jeżeli idzie w parze z programowym ignorowaniem wszystkiego, co może stanowić swoisty most pomiędzy antykiem i współczesnością (jak chociażby: wspomniana już wyżej teologia moralna, prawo kanoniczne, statuty miast, dorobek średniowiecznej oraz nowożytnej jurysprudencki, filozofia prawa natury, XIX-wieczne kodyfikacje prawa, narodziny praw człowieka itd.), nie może prowadzić do konstruktywnych wniosków. Skoro nie odkrywa złożonego procesu ewolucji prawa, przeto nie jest niczym innym jak tylko pustym poszukiwaniem analogii. Przywoływany wówczas antyk, stanowi jedynie kiczowaty ornament, który zamiast nobilitować autora, ośmiesza i obnaża wąskość jego horyzontów.

W prawie rzymskim stworzonym przez Rzymian i obowiązującym na terytoriach przez nich kontrolowanych, nie sposób znaleźć odpowiedzi na wszyst-

⁵ Więcej uwagi rozwiązaniom wypracowanym rzekomo przez starożytnych Rzymian poświęcono w literaturze starszej. Por. np. A. Löffler, *Die Schuldformen des Strafrechts in vergleichend-historischer und dogmatischer Darstellung*, Leipzig 1895, 59-89. Co ciekawe, kwestii winy poświęcono zaskakująco mało miejsca w najważniejszym opracowaniu poświęconym rzymskiemu prawu karnemu. Zob. Th. Mommsen, *Römisches Strafrecht*, Berlin 1899, 88-90. Odniesienia do koncepcji rzymskich znaleźć można i w opracowaniach nowszych, np. T. Przesławski, *Psychika, czyn, wina*, Warszawa 2008, 171-174; I. Marchuk, *The Fundamental Concept of Crime in International Criminal Law: A Comparative Law Analysis*, Heidelberg 2014, 62.

⁶ E. Cantarella, *Marriage and Sexuality in Republican Rome: A Roman Conjugal Love Story*, w: *The Sleep of reason: Erotic Experience and Sexual Etics in Ancient Greece and Rome*, ed. M.C. Nussbaum – J. Sihvola, Chicago 2002, 279-280, tłum. własne.

⁷ Kompleksowo na temat ewolucji winy na przestrzeni wieków: J. Makarewicz, *Wstęp do filozofii prawa karnego*, tłum. K. Jakubów, Lublin 2009, 331-464.

⁸ Por. J.Q. Whitman, *The Origins of Reasonable Doubt: Theological Roots of the Criminal Trial*, New Haven 2008.

⁹ W. Dajczak, *Błędy poznawcze a tęsknota za użytecznością nauki prawa rzymskiego*, „Forum Prawnicze” 17 (2013) z. 3, 9-20.

kie pytania zadawane przez współczesnych prawników. Sławione *ius Romanum* wielokrotnie dalekie było bowiem od dogmatycznej spójności w takim sensie, w jakim spójność ta rozumiana jest dziś. Zjawisko to w całej „okazałości” objawia się, kiedy próbie dogmatycznej analizy pod kątem ustalenia „prawnych” znaczeń terminu *culpa* poddana zostanie treść *Kodeksu Teodozjusza*.

2. Kodeks Teodozjusza. Przed wyszczególnieniem poszczególnych znaczeń terminu *culpa*, warto krótko przypomnieć specyfikę teodozjańskiej kodyfikacji. Oto bowiem okazuje się, że sławione jako wzór zwięzłości i klarowności prawo rzymskie przybiera na kartach tej kompilacji postać, która nie tylko współczesnego prawnika, ale i wielkich antycznych jurysprudentów, byłaby w stanie przyprawić o zawrót głowy.

Wolę spisania praw Teodozjusz II przedstawił podczas posiedzenia senatu zwołanego 26 marca 429 r. W tym celu powołano komisję, której zadaniem było opracowanie materiału, na który złożyły się konstytucje cesarskie wydane przez Konstantyna i jego następców aż po Teodozjusza II i Walentyniana III. Efektem jej prac stało się stworzenie podzielonego na szesnaście ksiąg dzieła, w którym pomieszczono ponad dwa i pół tysiąca tekstów prawnych¹⁰. Kodeks promulgowano konstytucją z 15 lutego 438 r. (1 stycznia 439 r. wszedł w życie na terenie całego cesarstwa)¹¹. W mniejszym lub większym stopniu regulował on wszystkie sfery życia społecznego, choć większość wątków w nim poruszonych odnosi się do różnorodnych aspektów prawa publicznego.

W swej formie dzieło to dalekie było jednak od współczesnych ideałów. Pierre Chuvin w swoim wnikliwym studium poświęconym realiom późnego antyku zauważa:

„W ciągu mniej więcej dziesięciu lat, od 392 do 402 roku, pojawiło się nagle mnóstwo praw, z których część zachowała się w Kodeksie Teodozjusza (*Codex Theodosianus*). Niekiedy prawa te dopełniały się i precyzowały wzajemnie, niekiedy zaś poprawiały swoje błędy lub wręcz zaprzeczały sobie. Działo się tak dlatego, że każde z nich było odpowiedzią na konkretną sytuację, a jaka ona była, tego dziś najczęściej nie wiemy”¹².

W istocie, prawa zebrane w kodeksie mają charakter szczególny. „Musimy być stale świadomi – uczuła Michał Stachura – podwójnej natury badanych tekstów: stanowią one regułę ogólną, ale jednocześnie są listami, formułowanymi zgodnie z zasadami retoryki właściwymi temu gatunkowi”¹³.

¹⁰ Dalsze uwagi na temat okoliczności uchwalenia oraz struktury kodeksu: G.G. Archi, *Teodosio II e la sua codificazione*, Napoli 1976.

¹¹ Jego uchwalenie było pierwszym aktem od czasów ustawy XII tablic, kiedy rzymska władza postanowiła skodyfikować i ogłosić obowiązujące prawa, por. J.F. Matthews, *Laying Down the Law: A Study of the Theodosian Code*, New York 2000, 17.

¹² P. Chuvin, *Ostatni poganie*, tłum. J. Stankiewicz-Prądyńska, Warszawa 2008, 90.

¹³ M. Stachura, *Wrogowie porządku rzymskiego. Studium zjawiska agresji językowej w Kodeksie Teodozjusza, Nowelach Postteodozjańskich i Konstytucjach Sirmondiańskich*, Kraków 2010, 34-35.

Sytuację dodatkowo komplikuje fakt, że język, jakim posługują się autorzy ustaw, w niczym nie nawiązuje do standardów obowiązujących we współczesnej legislacji. Fritz Schulz dosadnie charakteryzuje treść kodeksu jako „mętny potok słów”, a styl w jakim został opracowany zwie „dziką retoryką”¹⁴. Dążenie do zwięzłości i klarowności, będące ambicją prawników epoki klasycznej (I-III w. po Chr.), zastąpione zostało przez teodozjańskich kompilatorów skłonnością do pompatyczności, niejednoznaczności, opisowości a także odwoływania się do potocznego znaczenia wykorzystywanych terminów. Zjawisko to da się wyjaśnić w prosty sposób. Posiadający doskonale retoryczne przygotowanie absolwenci prawniczych szkół, będący zarazem pracownikami cesarskich kancelarii, formułowali poszczególne prawa zgodnie z wymogami sztuki. Tymczasem *genus summum* – najwykwintniejsza forma wymowy, której znajomość opanowali – narzucało konieczność zastępowania prostych pojęć opisem oraz korzystania z wielu synonimów tego samego terminu¹⁵.

Opisany wyżej fenomen znajduje adekwatne odzwierciedlenie w wachlarzu znaczeń, jakie przyjmuje na kartach kodeksu tak ważny dla sfery prawa rzeczownik *culpa*. Przed ich pogrupowaniem i wyjaśnieniem należy poczynić asekuracyjną uwagę, że zapewne w niektórych miejscach termin ten może przyjmować znaczenia inne od tego, jakie odczytał autor niniejszego opracowania. Ryzyko niewłaściwego odczytania zaszyfrowanej treści zamkniętej w przesadnie kwiecistych cesarskich ustawach towarzyszy jednak każdemu, kto próbuje się z nimi mierzyć.

3. Culpa jako wina (odpowiedzialność) w sensie ogólnym. Rozważania o charakterze bardziej szczegółowym wypada rozpocząć od omówienia sytuacji, w których *culpa* – rozumiana jako wina – występuje w pozycji „statycznej”, a zatem zostaje przypisana konkretnemu sprawcy. Ustawa Konstantyna głosi, że panowie, którzy zachłostali niewolników na śmierć są „wolni od winy (*culpa nudi sunt*)”¹⁶. Tymczasem zachowanie personelu sędziego, który doprowadza do upadku sprawy z powodu niedochowania ustawowo wyznaczonych terminów scharakteryzowane zostało „jako wina i udział w znowiu (*culpa atque colludio*)”¹⁷, jak napisano w konstytucji Honoriusza i Teodozjusza z roku 412. Zdaniem Walentyniana i Walensa winę za upadek sprawy może

¹⁴ F. Schulz, *Geschichte der römischen Rechtswissenschaft*, Weimar 1961, 415, tłum. własne. Naukową dyskusję na temat oceny tego zjawiska przez uczonych streszcza W. Turpin, *The Law Codes and Late Roman Law*, „Revue Internationale des Droits de l' Antiquite” 32 (1985) 351-353.

¹⁵ Por. Stachura, *Wrogowie rzymskiego porządku*, s. 42. Zob. również W.E. Voß, *Recht und Rhetorik in den Kaisergesetzen der Spätantike: Eine Untersuchung zum nachklassischen Kauf- und Übereignungsrecht*, Frankfurt am Main 1982, 47-51 i 62-64.

¹⁶ CTh IX 12, 2, ed. Th. Mommsen: *Theodosiani Libri XVI cum Constitutionibus Sirmondianis et Leges Novellae ad Theodosianum pertinentes*, Berolini 1905, 455-456. Wszystkie polskie cytaty z Kodeksu Teodozjusza podane są w przekładzie własnym autora.

¹⁷ Tamże XI 30, 64 *pr.*, ed. Mommsen, s. 640.

ponosić również sam sędzia (*culpa iudicis*¹⁸). W innej, ogłoszonej w imieniu Arkadiusza i Honoriusza, stwierdzono, że

„wszystko, co otrzymały osoby usunięte za swej winy (*per culpam*) z urzędu kapłańskiego, pozostaje nieważne” (*omnibus abiectis per culpam sacerdotio personis, quae impetrata sunt, infecta permaneant*)¹⁹.

Rzeczownik *culpa* pojawia się na kartach kodeksu również w ujęciu „dynamicznym”. Według konstytucji cesarskich można ją „ustalić”, „zasłużyć na nią”, „ściągnąć ją na siebie”, „popaść w nią”, „dzielić ją z kims”, a nawet „splamić się nią”. Walentynian i Walens postanowili, że w sprawach o wyłudzenia chleba przez personel senatora, należało ustalić czy wina nie leży po stronie ich zwierzchnika. Wyjaśnienie, kto ponosi winę za przekroczenie prawa, oddano jako *culpam consistere*²⁰. Na winę, jak wspomniano, można było zasłużyć, co wyraża fraza *culpam meriri*. W konstytucji Walentyniana i Walensa, władcy wyjaśniają, że jedną z dwóch sytuacji zwolnienia pretora z obowiązku organizacji publicznych widowisk było „ściągnięcie na siebie winy”, która odbiera mu tę godność. *Qui culpam meruit non debeat dignitatem*²¹ podkreślili władcy. Z kolei w ustawie podpisanej przez Walentyniana, Walensa i Gracjana napisano, że w przypadku potajemnych poborów podatków, wina spadnie na wikariuszy i namiestników prowincji (*sciant itaque omnes vicarii vel ordinarii iudices ad se, si dissimulata fuerit exactio, culpam esse referendam*²²). Połączenie rzeczownika *culpa* oraz czasownika *refero* znalazło się również w starszej regulacji dotyczącej zaręczyn. Konstantyn pisze w niej, że jeżeli ojciec zaręczył córkę z żołnierzem, po upływie dwóch lat może ją wydać za kogoś innego. W tej sytuacji „wina za to odnosi się raczej do narzeczonego [tj. żołnierza], niż do dziewczyny (*in culpam sponsi potius quam puellae referatur*)”²³. W podobnym znaczeniu z rzeczownikiem *culpa* można skojarzyć czasownik *redundo*. W wybranych tekstach zawartych w kodeksie *redundo* oznacza „przejsć na kogoś”, „rozciągać się na kogoś”, „odnosić się do kogoś”²⁴. W konstytucji wydanej w roku 363 w imieniu Juliana napisano, że dokumenty procesowe wysyłane na dwór cesarza, powinny mieć odpisy i być oznaczone datą, aby w przypadku opóźnienia wina za to nie „przeszła” na namiestników prowincji (*ne id quod... ad culpam rectorum redundare videatur*²⁵). Podobnie – według Arkadiusza i Honoriusza – wina za niestosowne zachowanie mnichów miała „przejsć” na właściwych miejscu biskupów (*ad*

¹⁸ Tamże XI 32, 1, ed. Mommsen, s. 644.

¹⁹ Tamże XVI 2, 35, ed. Mommsen, s. 846-847.

²⁰ Tamże XIV 17, 6, ed. Mommsen, s. 794.

²¹ Tamże VI 4, 22, 5, ed. Mommsen, s. 256.

²² Tamże I 5, 12, ed. Mommsen, s. 38.

²³ Tamże III 5, 5, ed. Mommsen, s. 135.

²⁴ Por. A. Berger, *Encyclopedic Dictionary of Roman Law*, Philadelphia 1953, 670.

²⁵ CTh XI 30, 31, ed. Mommsen, s. 632.

*episcoporum sane culpam ut cetera redundabit*²⁶). Tymczasem w konstytucji Walensa, Gracjana i Walentyniana skierowanej do Alypiusza, zarządcy cesarskiego skarbcza, napisano, że nikt z jego personelu nie powinien „dzielić winy” (*culpam communicare*) z urzędnikami fiskalnymi²⁷. W ustawie z roku 409 Honoriusz i Teodozjusz wzięli w obronę nabywców zadłużonych gruntów „aby jeden nie ściągał na siebie winy drugiego (*ne alterius culpa alter incipiat*)”²⁸. Mocno nacechowane emocjonalnie jest wyrażenie „splamić się winą”, które w kodeksie występuje w formie *culpam contrahere*. Zgodnie z zapisem ustawy wydanej przez Konstantyna, krnąbrni wyzwoleńcy mieli wrócić pod władzę swych panów nawet wtedy, jeżeli „splamili się winą jakiegoś lżejszego wykroczenia (*levis offensae contraxerint culpam*)”²⁹.

4. Culpa jako działanie z premedytacją. Osobną grupę stanowią nieliczne fragmenty kodeksu, w których rzeczownik *culpa* stanowi synonim czynu (ale jeszcze nie przestępstwa!) dokonanego z premedytacją. Są one niezwykle interesujące, gdyż terminologia, którą posłużył się ustawodawca, wyraźnie nawiązuje do konstrukcji pojęciowych wypracowanych przez jurystów doby klasycznej. Co ciekawe, w kodeksie poświęcono je nie, jak można by się spodziewać, rozważaniom na temat prawa prywatnego, ale publicznego. Znalazły się bowiem w regulacjach związanych z odpowiedzialnością urzędników administracji cesarskiej.

Cesarz Konstantyn przypomniał w roku 325, że wszyscy mieszkańcy, którzy poczuli się „skrzywdzeni” przez namiestników prowincji mają prawo złożenia odwołania do prefekta pretorium. Namiestników zaś miały dotknąć kary, gdyby okazało się, że da się im przypisać premedytację bądź niedbalstwo (*si id culpa vel neglegentia praesidium admissum esse constiterit*³⁰). Na podobnych zasadach odpowiadały osoby z otoczenia namiestnika. Członkowie personelu pomocniczego sędownie mogli zostać pozbawieni swej godności (*distincti*, dosłownie: rozpasani, pozbawieni urzędowego pasa) na skutek sprzecznego z prawem działania zamierzonego oraz niedbalstwa (*quicumque apparitores ob culpam vel neglegentiam fuerint iudicato distincti*³¹).

Nie mniej ciekawe zestawienie zastosowane zostało w konstytucji Honoriusza i Teodozjusza, dotyczącej poborców podatków. Rzeczownik *culpa*, jako działanie zamierzone i zawinione, przeciwstawiony został tu niezależnemu od

²⁶ Tamże IX 40, 16, 2, ed. Mommsen, s. 504-505.

²⁷ Tamże I 15, 9, ed. Mommsen, s. 53.

²⁸ Tamże XIII 11, 16, ed. Mommsen, s. 769-770.

²⁹ Tamże IV 10, 1, ed. Mommsen, s. 263. Warto zauważyć, że wykorzystany przy tej okazji czynownik *contrahere* w niczym nie przypomina terminu tak często wykorzystywanego w cywilistycznym dyskursie prawa klasycznego. Por. Berger, *Encyclopedic Dcitionary*, s. 414; Heumann-Seckel, *Handlexikon zu den Quellen des römischen Rechts*, Jena 1907, 105.

³⁰ CTh I 5, 1, ed. Mommsen, s. 35.

³¹ Tamże VIII 7, 20, ed. Mommsen, s. 400. Jak widać, ustawodawca w swoim wywodzie posłużył się doskonale znanym z pism jurystów doby klasycznej duetem pojęć: *culpa* – *neglegentia*.

woli niekorzystnemu zbiegowi okoliczności – przypadkowi. Drugą z opisanych sytuacji oddano przy pomocy rzeczownika *causa (cuius culpa aut causa in eadem provincia fuerit derelictum)*³².

5. Culpa jako zaniedbanie. Wrażenie pojęciowego chaosu potęguje fakt, że kompilatorzy pracujący nad kodyfikacją teodozjańską, umieścili w niej również ustawy, w których termin *culpa* oznacza niedbalstwo, niedołożenie należytej staranności.

W konstytucji Walentyniana i Walensa z roku 416 można przeczytać, że prawa nie przychodzą z pomocą tym, którzy nie złożyli apelacji w przepisany terminie „umyślnie bądź przez zaniechanie (*studio aut culpa*)”³³. Jeszcze ciekawszy zabieg zastosowano w konstytucji Arkadiusza i Honoriusza z roku 396 skierowanej do prefekta pretorium Euzebiusza. Można w niej przeczytać o poborcach podatków, którym władcy grożą sankcjami, „jeżeli popadną w zaniedbanie bądź stronniczość (*si incurrerint culpam negligentiae vel gratiae*)”³⁴. W innym dokumencie Konstantyn wziął w obronę rzetelnych dzierżawców cesarskich gruntów, pozwalając im płacić czynsz proporcjonalnie do posiadanych udziałów. W uzasadnieniu decyzji można przeczytać: „Aby można było oddzielić rzetelność jednych od niedbałości drugich (*quorundam enim probata industria ceterorum culpa poterit coherceri*)”³⁵.

6. Culpa jako wada oświadczenia woli. Dwukrotnie rzeczownik *culpa* pojawia się w *Kodeksie Teodozjusza* w znaczeniu wady oświadczenia woli. Twierdzenie to może na pierwszy rzut oka wydać się ekstrawaganckie, ale analiza treści ustaw, w których się pojawiło, rozwiewa wątpliwości.

W konstytucji adresowanej do prefekta pretorium Profuturusa, cesarz Konstantyn zauważył, że umowa kupna sprzedaży, w której zastrzeżono niską cenę jest ważna, o ile nie została zawarta z naruszeniem prawa (*contractus*

³² Tamże VIII 8, 9, ed. Mommsen, s. 403-404.

³³ Tamże XI 31, 2, ed. Mommsen, s. 642. Zaskakująco, na tle przywołanych wyżej dokumentów, tym razem rzeczownik *culpa* został postawiony na drugim miejscu, aby w zupełnie nowym znaczeniu stanowić przeciwagę dla działania umyślnego – *studium*.

³⁴ Tamże XIII 11, 8, ed. Mommsen, s. 768. Ustawodawca wyróżnił tym samym nieznanne w pismach „cywilistycznych” dwie naganne postawy: *culpa negligentiae* oraz *culpa gratiae*. Zwłaszcza pierwsza konstrukcja, *culpa negligentiae*, wprawia w osłupienie czytelnika przyzwyczajonego do klasyfikacji utrwalonych przez współczesne podręczniki do prawa rzymskiego. W omawianym przypadku można ją tłumaczyć różnorodnie: „przestępstwo zaniedbania”, „występek zaniedbania” lub krótko – „zaniedbanie”.

³⁵ Tamże XI 19, 1, ed. Mommsen, s. 606. Uwagę zwraca drobiazgowo rozgraniczenie dwóch postaw. *Probata industria* uczciwego i rzetelnego dzierżawcy postawiona została w opozycji wobec *culpa*, jaka cechować miała pozostałych. Zabieg ten sprawia, że w omawianym dokumencie termin *culpa* można przełożyć nie tylko jako „niedbalstwo”, ale również „nierzetelność” czy wręcz „niechłujstwo”.

*sine ulla culpa celebratus*³⁶). Literalnie wyrażenie *ulla culpa* należałoby przetłumaczyć przez: „jakaś wina”, „jakieś złamanie prawa”, „jakieś naruszenie prawa”. Lektura całości dokumentu upewnia jednak w przekonaniu, że chodzi o wadę czynności prawnej. Podobne zjawisko da się zaobserwować w ustawie Arkadiusza i Honoriusza, w której powiedziano, że wszelkie obecne braki w tytule prawnym do rzeczy stanowiącej przedmiot sporu, które powstały dawniej – jeszcze w chwili zawierania umowy – pozostają w mocy, bowiem „usterki wywołane przez przodków dokonujących czynności prawnej towarzyszą ich następcy (*vitia autem a maioribus contracta perdurant, et successorem auctoris sui culpa comitatur*)”³⁷.

7. Culpa jako złamanie prawa w sensie ogólnym. Niezależnie od winy (odpowiedzialności), w kilku konstytucjach cesarskich znaleźć można również wykorzystanie rzeczownika *culpa* dla opisanego działania sprzecznego z prawem w sensie ogólnym.

Ciekawa stylistyczna konstrukcja wykorzystana została w ustawie Gracjana, Walentyniana i Teodozjusza. Poświęcono ją zarządowi majątkami osób małoletnich podlegających władzy kuratora lub opiekuna. Cesarze uznali w niej, że jeżeli dokonano bezprawnego zaboru takiego mienia, należy je natychmiast zwrócić, „aby [małoletni] nie doznał uszczerbku wskutek zuchwałego bezprawia dokonanego przez kogoś innego (*ut eosdem non atterat damno culpa temeritatis alienae*)”³⁸. To nie jedyny tego rodzaju przykład. Walentynian i Walens przypomnieli w roku 395, że heretycy nie mają prawa znajdować się w szeregach służby cesarskiej³⁹. Zatem ci, którzy w niej pozostali, mają być z niej natychmiast wydalen. Podobne konsekwencje powinny ponieść osoby, których nie dało się sklasyfikować jako heretyków, ale będące „powinowatymi tego bezprawia (*culpae huius adfines*)”⁴⁰. Wydaje się, że złamanie prawa w sensie ogólnym mieli na myśli ci sami cesarze określając w roku 365 zasady na jakich powinny być obsadzone rady miejskie. W ich konstytucji znalazł się bowiem m.in. następujący zakaz:

„Nikogo nie należy umieszczać w radzie miejskiej z powodu złamania prawa (*ob culpam*), za które powinien być w niej wykluczony (*nec quis ob culpam, ob quam eximi deberet ex ordine, mittatur in curiam*)”⁴¹.

³⁶ Tamże III 1, 1, ed. Mommsen, s. 126.

³⁷ Tamże IV 22, 5, 1, ed. Mommsen, s. 209. Wydaje się, że w omawianej konstytucji terminy *vitium* oraz *culpa* zostały wykorzystane jako synonimy.

³⁸ Tamże IV 22, 2, ed. Mommsen, s. 206-207.

³⁹ Prawne aspekty pozbawienia heretyków prawa do sprawowania urzędów omawia A. Dębiński, *Ustawodawstwo karne rzymskich cesarzy chrześcijańskich w sprawach religijnych*, Lublin 1990, 102-106.

⁴⁰ CTh XVI 5, 29, ed. Mommsen, s. 864-865.

⁴¹ Tamże XII 1, 66, ed. Mommsen, s. 679.

Pewne wątpliwości towarzyszą natomiast analizie ustawy Arkadiusza i Honoriusza z roku 396 skierowanej do Symplicjusza pełniącego funkcję głównodowodzącego rzymskiej armii polowej (*magister militum*). Poświęcono ją prawu wydawania dokumentów pocztowych, które cesarze zarezerwowali wyłącznie dla siebie⁴². Można w niej przeczytać:

„Jeżeli jednak po wydaniu niniejszej decyzji utrzyma się łamanie prawa w dotychczasowej formie, biuro Twojej Powągi zostanie surowo ukarane (*si vero posthac eadem culpa permanserit, in officium auctoritatis tuae gravi supplicio vindicabitur*)”⁴³.

8. Culpa jako przestępstwo. W licznych konstytucjach cesarskich zebranych w kodyfikacji teodozjańskiej *culpa* stanowi synonim przestępstwa⁴⁴.

Oryginalny zabieg stylistyczny pojawia się w słynnej konstytucji Konstantyna dotyczącej uprowadzenia kobiety:

„Ktokolwiek ze stanu senatorskiego porwałby (ew. zgwałciłby) dziewicę, naruszył jakąś granicę lub został schwytany na popełnieniu jakiegoś występku bądź przestępstwa (*culpa seu crimine*), natychmiast powinien zostać poddany prawom prowincji, w której dopuścił się zbrodni (*facinus*), a imię jego niech nie będzie przekazane do naszej wiadomości i niech nie ma prawa do korzystania ze swych sędowniczych przywilejów. Wszelkie bowiem godności znosi przestępstwo (*reatus*), jeżeli wszczęto sprawę karną (*criminalis causa*), a nie cywilną czy o zapłatę pieniędzy”⁴⁵.

⁴² Szerzej na temat rzymskiej poczty zob. F. Jakubowski, *Cursus publicus, poczta rzymska*, „Meander” 5 (1950) 75-81.

⁴³ CTh VIII 5, 56, ed. Mommsen, s. 390-391.

⁴⁴ Zastosowany niżej podział na „przestępstwa” i „wykroczenia” jest naturalnie kalką współczesnych konstrukcji dogmatycznych. Przy próbie bezkompromisowego dostosowania go do antycznych realiów, może się on wydać nie do końca przejrzysty. Przyjęte kryterium jest jednak proste. Niejednokrotnie szorstki język ustawodawcy, jaki pojawia się na kartach *Kodeksu Teodozjusza*, wywołuje wrażenie, że opisywany w ustawie czyn musiał być kwalifikowany jako poważne naruszenie porządku prawnego. Odczucie to potęgują liczne inwektywy kierowane przeciwko sprawcom. Niemniej jako kryterium klasyfikacji czynu nie powinno się przyjmować stopnia niechęci ustawodawcy wobec sprawców zakazanych czynów, ale wymiar kary. „Roboczno”, na użytek niniejszych wywodów, do kategorii „przestępstw” zaliczać się zatem będą czyny karane karą surowszą niż grzywna.

⁴⁵ Tamże IX 1, 1, ed. Mommsen, s. 430: „Quicumque clarissimae dignitatis virginem rapuerit, vel fines aliquos invaserit, vel in aliqua culpa seu crimine fuerit deprehensus, statim intra provinciam, in qua facinus perpetravit, publicis legibus subiugetur, neque super eius nomine ad scientiam nostram referatur, nec fori praescriptione utatur. Omnem enim honorem reatus excludit, quum criminalis causa et non civilis res vel pecuniaria moveatur”. Zestawienie *culpa seu crimine*, jakie pojawia się w powyższym tekście, mogłoby sugerować, że terminy te opisują dwa różne zjawiska, a ustawodawca dokonał gradacji, uznając *crimen* za czyn o większym ciężarze gatunkowym niż *culpa*. Analiza terminologii wykorzystanej w tej konstytucji dowodzi jednak, że *culpa*, *crimen*, *facinus* i *reatus* stanowią w omawianej ustawie synonimy. Podstawę zaliczenia ich do tej samej kategorii stanowi fraza *criminalis causa*. Multiplikując pojęcia opisujące to samo zjawisko, ustawodawca

W ustawie z roku 326 dotyczącej przetrzymywania zatrzymanych osób w więzieniach można z kolei przeczytać:

„Jeżeli ktoś zostanie schwytyany na popełnieniu tego samego występku czy też przestępstwa, które godne jest zamknięcia w więzieniu w brudnej celi... (*si quis in ea culpa vel crimine fuerit deprehensus, quod dignum claustris carceris et custodiae squalore videtur...*)⁴⁶.

Tymczasem w konstytucji z roku 381 potwierdzającej przywileje dekurionów, Gracjan, Walentynian i Teodozjusz pouczyli namiestników prowincji następującymi słowami:

„niech wiedzą, że żadnego dekuriona, który popełnił jakiegokolwiek przestępstwo bądź występki (*qualibet culpa aut erroris offensa*) nie wolno poddawać torturze chłosty biczami zakończonymi ołowianymi kulkami⁴⁷.

Pozostałe przykłady są stylistycznie mniej interesujące. Krytykując w ustawie z roku 325 nadużycia związane z aprowizacją wojska, cesarz Konstantyn oświadcza:

„Jeżeli ktoś zostanie schwytyany na popełnieniu tego przestępstwa, nie wybroni go ani osobista zasługa ani wysoka ranga (*in qua culpa si quis fuerit adprehensus, nec personae merito nec honoris fastigio defendendus est*)⁴⁸.

Ukarani mieli zostać również ci, których schwytyano na łamaniu prawa już po zakończeniu służby (*si in culpa fuerint deprehensi, poena comitabitur*⁴⁹). Surowych kar powinien obawiać się także sekretarz zajmujący się finansami prowincji, tuszujący przestępstwo namiestnika (*qui iudicis culpam dissimulatione texerit, gravissimo sit supplicio subiugandus*⁵⁰). W krótkim fragmencie ustawy Walentyniana i Walensa datowanej na rok 370 bądź 373 wymierzonej przeciw magii, cesarze oświadczyli:

skorzystał z figury retorycznej zwanej nagromadzeniem (*congregies*). Tymczasem fraza *culpa seu crimine* to *hendiadys*.

⁴⁶ Tamże IX 3, 2, ed. Mommsen, s. 440-441. Podobnie, jak w tekście zacytowanym poprzednio, fraza *culpa vel crimen* to nic innego jak zestawienie dwóch różnych terminów opisujących to samo pojęcie (*hendiadys*).

⁴⁷ Tamże XII 1, 85, ed. Mommsen, s. 684: „sciantque neminem omnino principalium aut decurionum sub qualibet culpa aut erroris offensa plumbatarum cruciatibus esse subdendum”. Tym razem w tekście *culpa* stanowi ekwiwalent przestępstwa, podczas gdy *offensum erroris* należy rozumieć jako drobne złamanie prawa, dokonane na dodatek na skutek błędu. Ustawodawca zatem, w przeciwieństwie do dwóch zacytowanych wcześniej ustaw, tym razem posłużył się gradacją. Uwagi na temat terminologii związanej z chłostą przedstawia P. Kołodko, *Rzymska terminologia stosowana na określenie narzędzi używanych podczas chłosty*, „Zeszyty Prawnicze UKSW” 6 (2006) z. 1, 121-143. Rozważania poświęcone omawianej konstytucji: tamże, s. 141-142.

⁴⁸ CTh VII 4, 1, ed. Mommsen, s. 315.

⁴⁹ Tamże VIII 1, 3, ed. Mommsen, s. 361-363.

⁵⁰ Tamże VIII 1, 12, ed. Mommsen, s. 364.

„Identycznym bowiem zakazanym przestępstwem jest nauka magii, jak i jej nauczanie (*neque enim culpa dissimilis est prohibita discere quam docere*)”⁵¹.

Z roku 367 pochodzi zakaz skazywania na śmierć na arenie byłych urzędników cesarskiego pałacu. W krótkim uzasadnieniu Walentynian, Walens i Gracjan wyjaśnili: „wiele bowiem może być kar, którymi karze się przestępstwo (*multa si quidem possunt esse supplicia, quibus culpa plectatur*)”⁵². Zbliżoną konstrukcję (*culpa + plecto*) zastosowano w ustawie Walentyniana, Walensa oraz Gracjana z roku 381. Mianem *culpa* opisano w niej przestępstwa popełniane przez sędziów oraz ich personel. Ustawodawca przestrzegł, że każdy sędzia, który ośmieli się wykroczyć poza cesarskie zalecenia, ma być uznany za publicznego wroga oraz napiętnowany przez popełnione przez siebie przestępstwo. Tymczasem senatorowie zasiadający w sądzie, którzy zapomnieli o własnej godności i wzięli łapówkę za wydanie sprzecznego z prawem wyroku, „mieli podlegać karze za przestępstwo podobne (*similis culpae insimulatione plectendis*)”⁵³. W niezwykłym otoczeniu *culpa* pojawia się przy okazji omawiania strojów, jakie powinny być noszone w mieście przez senatorów, członków ich personelu oraz niewolników. Ci, którzy postępowaliby sprzecznie z odgórnymi nakazami, mieli podlegać surowym karom. Noszenie innego ubioru niż narzucony określone zostało w ustawie jako „przestępstwo uzurpacji (*culpa usurpationis*)”⁵⁴.

9. *Culpa* jako „wykroczenie”. Określenie *culpa* sprawdzało się również dla opisanego czynów, których ciężar gatunkowy był znacznie mniejszy od poprzednio wymienionych. Czyny te, karane grzywną, roboczo sklasyfikowane zostały w niniejszym opracowaniu jako „wykroczenia”⁵⁵.

Gracjan, Walentynian i Teodozjusz potwierdzili w ustawie z roku 380 przywileje należne pracownikom cesarskiej kancelarii. W razie nałożenia na nich obowiązku nieodpłatnych świadczeń na rzecz państwa, urzędnik, który tego dokonał, miał zostać ukarany zapłatą wysokiej grzywny. Władcy podkreślili, że sprawca ponosi odpowiedzialność nawet wtedy, kiedy odkryto u niego popełnienie „czynu zabronionego mniejszej wagi (*levis culpaе offensum*)”⁵⁶. Ci sami władcy zakazali w roku 380 nakładania nadzwyczajnych obowiązków na byłych pracowników administracji cesarskiej oraz tych, którzy otrzymali

⁵¹ Tamże IX 16, 8, ed. Mommsen, s. 462.

⁵² Tamże IX 40, 11, ed. Mommsen, s. 503.

⁵³ Tamże VI 4, 22, 3, ed. Mommsen, s. 256.

⁵⁴ Tamże XIV 10, 1, 3, ed. Mommsen, s. 788.

⁵⁵ Ze współczesnymi ekwiwalentami tego pojęcia nie mają one wszakże zbyt wiele wspólnego, por. art. 1 kodeksu wykroczeń (Ustawa Kodeks wykroczeń z dnia 20 maja 1971 r., Dziennik Ustaw 1971, nr 12, poz. 114 z późn. zm.).

⁵⁶ CTh VI 10, 1, ed. Mommsen, s. 263. Należy podkreślić, że omawiana konstytucja stanowi jedyny tekst w kodeksie, w którym pojawia się sformułowanie *levis culpa* – naturalnie, w znaczeniu odbiegającym od ustaleń wypracowanych przez jursprudencję klasyczną.

urlop. Zachowanie namiestników prowincji, którzy postąpiliby wbrew cesarskiej decyzji, opisano jako „wykroczenie polegające na zlekceważeniu rozkazu (*culpa neglectae iussionis*)”⁵⁷.

Arkadiusz i Honoriusz przypomnieli w roku 395 dekurionom, którzy uzyskali godność *comes honorarius*, że są winni posłuszeństwo namiestnikom prowincji. Jeżeli jednak „trwaliby nadal w tym wykroczeniu (*si in eadem culpa perseverant*)”⁵⁸, winni zapłacić grzywnę pięciu funtów złota oraz stracić urząd.

Dezercja stanowiła w Rzymie jedno z najcięższych przestępstw natury wojskowej i była karana z całą bezwzględnością⁵⁹. Istniały jednak zachowania zbliżone, karane łagodniej, które umieszczono w rozdziale siódmym kodeksu, w podrozdziale *O dezercerach i tych, którzy ich ukrywają (De desertoribus et occultatoribus eorum)*. Jednym z takich czynów było zamieszkiwanie przez żołnierza w domu rodzinnym, bez porzucenia służby. Głos w tej sprawie zabrali w roku 413 Honoriusz i Teodozjusz:

„Kto bez żadnego zezwolenia spędził rok u własnej rodziny lub komu w jakimkolwiek innym zacisznym miejscu spokojnie upłynął czas, ma zostać zdegradowany poniżej dziesięciu osób, które były przed nim. U kogo jednak odkryto takie wykroczenie trwające przez dwa lata (*in quo vero biennium talis culpa deprehenditur*), niech żałośnie wzdycha widząc przed sobą dwadzieścia osób”⁶⁰.

10. Culpa jako tryb życia. Współczesny czytelnik konstytucji zebranych w *Kodeksie Teodozjusza* z niejakim zdziwieniem odkryje, że poza wachlarzem znaczeń wspomnianych wyżej, *culpa* mogła oznaczać również „wadę charakteru”, „przywarę”, „nałóg”, „złe przyzwyczajenie” itp.

W ustawie Honoriusza, Teodozjusza i Konstancjusza ograniczającej wolność rozwodów przypomniano kobietom zakaz jednostronnego zrywania małżeństwa, jeżeli nie zaszły po temu odpowiednie przesłanki (popęlnienie przez męża ciężkich przestępstw o charakterze kryminalnym)⁶¹. Napisano w niej:

„Kobieta, która z własnej inicjatywy zrywa małżeństwo, jeżeli nie udowodni popełnienia przez męża przestępstw (*crimina morum*) uzasadniających dokonanie rozwodu, po unieważnieniu darowizn, które otrzymała jako

⁵⁷ Tamże VI 35, 10, ed. Mommsen, s. 306.

⁵⁸ Tamże XII 1, 150, ed. Mommsen, s. 699.

⁵⁹ Szerzej na temat zjawiska dezercji w okresie późnego antyku: G. Welsch-Klein, *Hochkonjunktur für Deserteure? Fahnenflucht in der Spätantike*, w: *L'armée romaine de Dioclétien à Valentinien I^{er}. Actes du Congrès de Lyon (12-14 septembre 2002)*, ed. Y. Le Bohec – C. Wolff, Lyon 2004, 475-487.

⁶⁰ CTh VII 18, 16, ed. Mommsen, s. 348-349.

⁶¹ Por. J. Urbanik, *Konstantyńskie ograniczenie rozwodów: wolność małżeństw przebita szpilką do włosów*, „*Studia Iuridica*” 45 (2006) 255-268.

narzeczona, niech będzie pozbawiona i posagu oraz skazana na deportację. Odmawiamy jej nie tylko prawa połączenia się z drugim mężczyzną w związku małżeńskim, ale nawet prawa powrotu (*ius postliminii*). Jeżeli zaś kobieta zbuntowana przeciw małżeństwu wykazała istnienie przywar charakteru i drobnych wad (*morum vitia ac mediocres culpas*), wiarołomna niech zwróci mężowi posag oraz podarunki i nigdy już niech nie wyjdzie za mąż. [...] Pozostaje jeszcze jedno, jeżeli jednak kobieta, która oddała męża, udowodni istnienie poważniejszych przyczyn i współdziałania męża w wielkich przestępstwach (*graves causas atque involutam magnis criminibus conscientiam probaverit*), ma zatrzymać swój posag i dobra otrzymane przy zaręczynach oraz może ponownie wstąpić w związek małżeński po upływie pięciu lat od rozwodu⁶².

11. Derywaty: *culpare, exculpere, culpabilis, inculpatus*. Interesującym uzupełnieniem dla rozważań na temat zakresu znaczeniowego rzeczownika *culpa* w *Kodeksie Teodozjusza* będzie przywołanie oraz skrótowe omówienie derywatów tego słowa, takich jak: *culpare, exculpere, culpabilis* oraz *inculpatus*. Podobnie jak ich rdzeń, również one przyjmują różne znaczenia, choć należy przyznać, że w ustawach cesarskich pojawiają się dużo rzadziej, a znaczeniowych wątpliwości jest wobec nich mniej.

Kompilatorzy teodozjańscy wykorzystali termin *culpare* w znaczeniu „obwiniać”, „potępiać”. Cesarz Konstantyn oświadczył w ustawie z roku 321, że z powodu opieszłości namiestników, którzy odwołują wprowadzanie w życie cesarskich zarządzeń, wysłał do każdej prowincji po dwóch wysłanników. Mieli oni informować dwór o przykładach „godnej uwagi staranności, którą dostrzegą, bądź zepsutego lenistwa, które potępia (*quae vel diligentia promotam viderint vel desidiam corruptam culpaverint*)”⁶³.

Czasownik *exculpere* pojawia się na kartach kodeksu w dwóch znaczeniach. Po pierwsze w określonym kontekście można go tłumaczyć jako „usprawiedliwiać się”, „znajdować wymówki”. Ma to miejsce w konstytucji Walentyniana i Walensa datowanej na lata 368-373. Cesarze nakazują w niej, by *duces* nie pobierali więcej opłat niż nakazuje prawo, usprawiedliwiając

⁶² CTh III 16, 2 *pr.*, ed. Mommsen, s. 157: „Mulier, quae repudii a se dati oblatione discesserit, si nullas probaverit divortii sui causas, abolitis donationibus, quas sponsa perceperat, etiam dote privetur, deportationis addicenda suppliciiis: cui non solum secundi viri copulam, verum etiam postliminii ius negamus. Sin vero morum vitia ac mediocres culpas mulier matrimonio reluctata convixerit, periura dote donationemque viro refundat. [...] restat, ut, si graves causas atque involutam magnis criminibus conscientiam probaverit, quae recedit, dotis suae compos, sponsalem quoque obtineat largitatem, atque a repudii die post quinquennium nubendi recipiat potestatem”. Opozycja w jakiej postawiono *culpa morum* wobec *crimina morum* oraz *magna crimina* nawet dla dzisiejszego, nieposiadającego retorycznego przygotowania czytelnika kodeksu, jawi się jako niezwykle znacząca.

⁶³ Tamże XV 1, 2, ed. Mommsen, s. 51.

się dotychczasowymi praktykami (*nihilque amplius duces sportulae sollemnis praetextu conentur exculpere*⁶⁴). *Exculpo* może jednak również oznaczać „wydzierać”, „wyrwać”, „wymuszać” – zawsze w sensie egzekwowania płatności finansowych. Konstantyn w ustawie z roku 336 pouczył namiestników prowincji, by sami określali sposób i formę płacenia podatków przez mieszkańców podległych im terenów. W ten sposób, zdaniem władcy, łatwo można stwierdzić, czy poborcy „nie chcą wydzierać z majątków mieszkańców prowincji więcej niż należało (*an exactores ultra quam oportuit de fortunis provincialium aliquid exculpere voluerunt*)”⁶⁵. W podobnym stylu Honoriusz i Teodozjusz w roku 415 starali się uczulić sędziów, którzy nie przestrzegają wyznaczonych przez ustawę zasad dotyczących postępowania przed sądem: „rozkazujemy natychmiast wydrzeć od nich grzywnę ustanowioną dawnymi ustawami (*statutum priscis sanctionibus multae modum ab his mox iubemus exculpi*)”⁶⁶.

Termin *culpabilis*, podobnie jak *damnabilis*, *detestabilis*, *plectibilis* czy *reprehendibilis*, był wykorzystywany w późnoantycznych ustawach jako środek mający za zadanie wzmocnienie wypowiedzi⁶⁷. W *Kodeksie Teodozjusza* pojawia się dwukrotnie. W ustawie z roku 415 Honoriusz i Teodozjusz w niezwykle emocjonalnym tonie oświadczyli:

„Do szkoły służb specjalnych niczym do azylu zewsząd zlatuje się zgraja indywiduów, których występne żywoty (*vita culpabiles*) i podle urodzenie wskazują na pochodzenie z niewolniczego rynsztoka”⁶⁸.

Podobnie Julian, wyjaśniając zasady, na jakich ponoszą odpowiedzialność członkowie służb specjalnych, oświadczył:

„W stosunku jednak do tych, którzy niegodnie zwrócą się przeciw powinności naszych czasów oraz godności swego urzędu, nie tylko należy wydać wyrok skazujący, ale jeżeli ich występne czyny (*culpabilia gesta*) zostaną podane do wiadomości Naszej Powagi, będzie trzeba ukarać ich surowiej (*verum etiam, si ad nostrae serenitatis notitiam culpabilia gesta pervenerint, in eos erit acrius vindicandum*)”⁶⁹.

⁶⁴ Tamże VIII 4, 9, ed. Mommsen, s. 369.

⁶⁵ Tamże XI 1, 3, ed. Mommsen, s. 571.

⁶⁶ Tamże XI 30, 65, ed. Mommsen, s. 640.

⁶⁷ Por. Stachura, *Wrogowie rzymskiego porządku*, s. 158.

⁶⁸ CTh VI 27, 18, ed. Mommsen, s. 286-287: „Ad scholam agentum in rebus passim plurimi velut ad quoddam asylum convolarunt, quos vita culpabiles et origo habet ignobiles et ex servili faece prorupisse demonstrat”.

⁶⁹ Tamże VI 29, 3, ed. Mommsen, s. 291: „erga eos vero, qui inhoneste et contra decus saeculi vel honorem militiae versabuntur, non solum condemnatio mansura est, verum etiam, si ad nostrae serenitatis notitiam culpabilia gesta pervenerint, in eos erit acrius vindicandum”.

Inny przykład – w ustawie Konstancjusza i Konstansa postawa namiestnika, który sprzyja osobom unikającym płacenia podatków określona została jako „występna wspólnota (*culpabilis conviventia*)”⁷⁰.

Wydaje się, że z piśmiennictwa chrześcijańskiego do języka aktów prawnych przedostały się takie wyrażenia jak *inculpatus* oraz *inculpatus*. Znaczeniowo tworzą one przeciwieństwo dla *culpabilis* oraz *culpatus*⁷¹. W ustawach cesarskich termin ten znaczy tyle, co „nienaganny”, „wzorowy”, „bez zarzutu”. Na przykład Konstancjusz w konstytucji z roku 317 dopuszcza do sprawowania wyższych urzędów cezarian, którzy bez zarzutu zakończyli dotychczasową służbę (*inculpate compleverint suum officium*)⁷². Podobnie Teodozjusz i Walentynian wychwalają w roku 437 *decuriones* oraz *silentiarii*, którzy przez trzydzieści lat „trzymali nienaganną straż (*inculpatus excubias peregrint*)”⁷³. Mogli oni liczyć na nagrody i specjalne względy. W konstytucji Honoriusza oraz Teodozjusza z roku 416 jest natomiast mowa o cesarskich palatynach, którzy bez zarzutu (*inculpatus*) zarządzali cesarskim skarbem⁷⁴.

Znaczeniowa różnorodność, mogąca w oczach współczesnego prawnika uchodzić za chaos, jaką rzeczownik *culpa* prezentuje na kartach *Kodeksu Teodozjusza*, stanowi dobre zobrazowanie tendencji, o której wspomniano wyżej. Późnoantyczna technika legislacyjna znacznie różni się od tego, do czego przyzwyczyli nas czasy współczesne. Z niejakim zdziwieniem należy skonstatować, że napisane podobnym językiem prawa nie tylko były jednak czytane, ale i w jakimś zakresie przestrzegane⁷⁵. *Kodeks Teodozjusza* odegrał istotną rolę w rozwoju prawa w średniowieczu, choć jego blask nieco przygasiło ponowne odkrycie dla Zachodu kodyfikacji Justyniana. Nie ulega wątpliwości, że jest to przebogaty materiał badawczy, choć pod wieloma względami trudny. Zapewne dlatego wciąż niedoceniany.

⁷⁰ Tamże XI 36, 10, ed. Mommsen, s. 640. Oba człony złożenia *culpabilis conviventia* czerpią z frazeologii chrześcijańskiej. *Conviventia* stanowi termin, który pojawił się w antycznej łacinie stosunkowo późno i pierwotnie oznaczał wspólne posiłki mnichów, por. A. Souter, *A Glossary of Later Latin to 600 A.D.*, Oxford 1964, 78.

⁷¹ Por. Souter, *A Glossary of Later Latin*, s. 197. Termin *culpatus* nie pojawia się w *Kodeksie Teodozjusza*.

⁷² CTh X 7, 1, ed. Mommsen, s. 536.

⁷³ Tamże VI 23, 4, 2, ed. Mommsen, s. 273.

⁷⁴ Tamże VI 30, 20, ed. Mommsen, s. 300.

⁷⁵ Por. Chuvin, *Ostatni poganie*, s. 18: „Czy prawa te miały faktycznie wpływ na społeczność, którą zamierzały zarządzać? Mówi się, że prawa dowodzą tylko tego, że nadużycia, które mają zlikwidować, są znane władzy centralnej”.

ON SOME “LEGAL” MEANINGS OF THE TERM *CULPA*
IN *THE THEODOSIAN CODE*

(Summary)

The Latin term *culpa* on the legal ground is usually associated with responsibility for torts. Many of the contemporary works link this legal construction with Roman law, which till now is praised for its concision and clarity. Yet not all Roman sources present the clear dogmatic view on this point. Being permeated with rhetoric the Theodosian Code offers various meanings of this term, which considerably differ from the ideas elaborated by the classical Roman law. Nevertheless the code played substantial role in the process of development of law in the Medieval Europe.

Key words: *culpa*, the *Theodosian Code*.

Słowa kluczowe: *culpa*, *Kodeks Teodozjusza*.